

Ks. JAN KUŚ

WOKÓŁ KULTU ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ I KRÓLOWEJ JADWIGI W KRAKOWIE¹

W dziejach Krakowa spotyka się cały szereg kościołów, które na skutek zniszczeń a potem pod wpływem działalności człowieka uległy likwidacji. Szczególnie schyłek XVIII oraz początek XIX wieku przyniosły tu niemałe a smutne żniwo. Tak więc do szeregu świątyń krakowskich istniejących w murach samego miasta, jak i na jego przedmieściach należy wliczyć i te, które zachowały się bądź to w szczątkowej postaci, zakryte późniejszymi przebudowaniami i zmianami w architekturze miasta, bądź też zostały wydobyte z łona ziemi jako archeologiczne wykopaliska w postaci zarysów fundamentów przez lata zakrytych (np. wzgórze wawelskie), jak i odkryte i na nowo zasypane np. zarysy fundamentów kościoła św. Jakuba nad Wisłą u zakończenia ulicy Skawińskiej. Niektóre zaś kościoły znikły definitywnie z powierzchni miasta i ich obraz dostępny jest jedynie w opisach, czy starych rycinach, dających wyobrażenie o tym, co kiedyś istniało i co niestety bezpowrotnie znikło. I o to można mieć słuszny żal do pokoleń, które minęły i nie zatroszczyły się o losy niektórych świątyń. Dziś stają się one przedmiotem zainteresowań historyków, którzy podejmują ten szlachetny trud odnajdywania choćby najmniejszych informacji, zapisków i w ogóle wszelkich śladów starych świątyń; opracowując takie dzieje tym samym zblizają dawność teraźniejszości, dawność często zapomnianą i zagrzebaną.

Przechodzień, który tysiąc razy przemierzał ulicę Stradomską, nawet nie wie, że stał tu kiedyś kościół pod wezwaniem św. Jadwigi, wchłonięty z czasem w mury kamienicy-olbrzyna, obecnie czynszowej, a kiedyś stanowiącej obiekt wojskowy (Dowództwo Okr. Korpusu Nr V, Kraków). Rytm wielkiego miasta we wszystkich przejawach codziennego, bujnego życia zagłuszył przeszłość, a nad dziejami kościoła św. Jadwigi zapadło jakby wieko zapomnienia. Tradycje i dzieje tych nieistniejących już świątyń warto dziś przypominać tym bardziej, że niektóre z nich — jak choćby kościół św. Jadwigi na Stradomiu — stanowiły świadectwo wielorakich kultów².

Trzeba podkreślić, że już sam tytuł kościoła św. Jadwigi Śląskiej mówi wiele o zasięgu jej kultu na terenie Polski. Nie powinno to dziwić, ponieważ kontakty i wpływy Piastów Śląskich na Małopolskę były od mę-

1 Jest to skrót obszerniejszej całości.

2 Por. K. Lewicki, *Losy niektórych świątyń krakowskich*, maszynopis.

za św. Jadwigi, Henryka Brodatego poczynając, znaczne. Obiekt ten zaginiony warty jest przypomnienia także ze względu na związany z nim potęgający się stale kult błog. Jadwigi, koronowanej królowej Polski³.

Z kościołem tym, należącym do bożogrobców miechowskich, od pierwszej połowy XV w., od zwycięstwa grunwaldzkiego, łączą się przejawy kultu koronowanej królowej Jadwigi, małżonki Władysława Jagiełły, a w szczególności słynna procesja dziękczynna⁴. Jej genezę odnieść należy do rozkazu pogromcy zakonu teutońskich rycerzy Jagiełły, aby dzień Rozesłania Apostołów, 15 lipca, obchodzony był w całym kraju po wszystkie czasy jako pamiątka dnia, w którym „Opatrzność okazała miłosierdzie i łaskę Polakom”⁵, „aby ojcowie zalecili synom, wnukom i prawnukom, i wszystkim potomkom swoim święcenie i uroczyste obchodzenie dnia tego. Aby wszystkie kościoły tak miejskie, jako i wiejskie w całym Królestwie Polskim właściwymi obchodami, nabożeństwami i procesjami święciły wraz z ludem swoim ten dzień”⁶.

Ponieważ w pamięci współczesnych żywa była jeszcze tradycja o narzniętych groźbą słowach, jakie wyrzekła „święta pani” w czasie rokowania z Krzyżakami w Dobrzyniu w r. 1397, a powszechnie uważano ją za natchnioną przez Boga prorokinię krzyżackiej klęski pod Grunwaldem, nic tedy dziwnego, że zarówno duchowieństwo jak i wierni, obchodząc rocznicę zwycięstwa, pragnęli dać wyraz religijnej czci dla moralnej sprawczyni zwycięstwa, co więcej — mimo braku podstawy kanonicznej — utwierdzić kult Jadwigi Jagiełłowej przez powiązanie go z odpowiednią świątynią. Nadawał się do tego celu przez homonimie kanonicznej patronki kościół Świętej Jadwigi, księżny śląskiej, ufundowany na Stradomiu w r. 1360 przez Kazimierza Wielkiego. Nie bez znaczenia był tu także fakt, że przy kościele tym mieścił się szpital ubogich, których szczególną orędowniczką była świątobliwa królowa⁷. Świątynia ta, z której czcigodnych murów zachowały się do dzisiaj tylko nikłe ślady, stała się od w. XV w dniu 15 lipca celem uroczystych procesji, organizowanych

3 Por. J. Ross, *Kult bł. Jadwigi, koronowanej królowej Polski*, maszynopis.

4 J. Kuś, rec.: J. Stabińska, *Królowa Jadwiga*, Homo Dei 45 (1976) nr 2, s. 156—157.

5 Zgodnie z postanowieniami Statutów gnieźnieńskich abp Mikołaj Trąba nakazał w 1415 r. we wszystkich kościołach w Polsce uroczystość obchodzić święto Divisionis Apostolorum (15 lipca). W katedrze krakowskiej już wcześniej, bo w 1412 r. uroczystość tę z całą okazałością zewnętrzną obchodzono. W wykazie świąt w katedrze na Wawelu do r. 1412 — święto Rozesłania Apostołów widniało wpisane czarnym tuszem jako święto zwykłe. W XV w. jednak (dokładnie od r. 1412) dzień ten oznaczony kolorem czerwonym stał się świętem uroczystym. W księgach liturgicznych katedry z XV i XVI w. znajdowały się szczegółowe przepisy obowiązujące w czasie tej uroczystości „idąc do Św. Jadwigi”. Po odśpiewaniu litanii obowiązywały pewne wezwania na początek procesji „ad S. Hedvigim in Stradomia”. Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej (AKapKr), rps 56: Cationale seu Processionale, k. 45, Inceptiones Antyphonarum et Responsiorum ad processionem ad S. Hedvigim in Stradomia.

6 Por. A. Treiderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie (1410—1910)*, Kraków 1961, s. 3.

7 Por. J. Wolny, R. M. Zawadzki, *Królowa Jadwiga w tradycji kaznodziejskiej*, Analecta Cracoviensia 1975, s. 86: „Na podstawie zapisów legatów fundacji przekonujemy się jak była prawdziwie chrześcijańskiego miłosierdzia i gorliwą czcicielką kultu Bożego; ona królowa, opiekuje się chorymi, biednymi, zakłada szpitale, wspomaga zakony, funduje ołtarze, erylguje kolegium psalterzystów”

corocznie ze wszystkich kościołów krakowskich i kazimierskich. Przez długie wieki w tej właśnie stradomskiej świątyni składano hołd i dziękczynienie „świętej pani Jadwidze” za wymodlone przez Nią u Boga zwycięstwo⁸.

Nie natrafiono do tej pory na oryginalną z w. XV relację z procesji. Zachowały się jedynie wiadomości w księgach liturgicznych katedry krakowskiej, a mianowicie w kancjonałach, mszałach, w kolektariach. W kancjonałach znajdują się antyfony, które śpiewano przy wyjściu procesji z katedry na Stradomiu⁹. I tak w *Inceptiones Antyphonarum et Responsorum ad processionem ad sanctam Hedvigem in Stradomia* znajduje się werset z ewangelii św. Mateusza 10, 4: *Ecce ego mitto vos sicut oves in medio luporum*¹⁰. Również odnośne miejsca w mszałach katedralnych tej epoki świadczą o uroczystym charakterze pochodu wskazując niezbicie, że coroczną pamiątkę zwycięstwa nad Krzyżakami łączono ściśle z kultem Jadwigi¹¹. W kolektariach wreszcie znajdują się wskazania, że rocznicę zwycięstwa Jagiełły należy obchodzić uroczyście¹², jak również modlitwy do odmówienia na miejscu w kościele Św. Jadwigi. Warto zaznaczyć, że jeszcze dwukrotnie w ciągu roku wstępowano do kościoła Św. Jadwigi: w czasie procesji na Skalkę w maju z okazji uroczystości św. Stanisława biskupa¹³, i na jesieni w dniu tzw. *Translatio Sti Stanisłai*¹⁴.

Wyobrażenie o świetności tego pochodu religijno-narodowego daje stosunkowo późno, bo z w. XVII pochodząca relacja anonimowego pamiętnikarza z epoki Sobieskiego (opublikowana po raz pierwszy przez M. Dubieckiego), którą podajemy tutaj w streszczeniu. Na czele procesji kroczyli *milites civitatis* w nowych uniformach, za nimi zacy pod przewodnictwem bakałarza i seniorów ze sztandarami, po nich górnicy wielicy z chorągwią, sodalisi bractw kościelnych, kongregacje kupieckie z orkiestrami oraz magistraty: krakowski, kazimierski i kleparski. Następnie ciągnęło duchowieństwo zakonne i świeckie, wśród niego kanonicy kolegiat. Na czele profesorów Uniwersytetu postępował rektor, poprzedzony bedelami. Wśród członków kapituły biskupiej szli opaci: mogiński i tyniecki, za kapitułą zaś celebrujący biskup pod baldachimem, podtrzymywanym

8 AKapKr, rps 56, k. 45. Por. też M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 248 n: „Kraków ze szczególnym przepychem przez wieki świętował dzień 15 lipca. We wszystkich kościołach odprawiano uroczyste msze, po czym wyruszały procesje do Kościoła Św. Jadwigi na Stradomiu” Myli się jednak autor, gdy pisze, że procesje te „zlewały się dopiero przed murami miasta w wielobarwny korowód”. Procesje te bowiem z całego miasta przybywały najpierw na wzgórze wawelskie do katedry, gdzie włączały się do głównej, centralnej procesji i tam tworzyły jeden „wielobarwny korowód”, który następnie z katedry kierował się do kościoła Św. Jadwigi na Stradomiu.

9 AKapKr, rps 56, k. 45.

10 AKapKr, rps 56, k. 45.

11 *Missale Crac. 1509*, k. CCXLIXv; *Missale Crac. 1515* k. CCXXIIIv; *Missale Crac. 1528*, k. CCXXIIIv; AKapKr, rps 57: *Collectarium*, k. CLX—CLXI.

12 AKapKr, rps 57, k. LXXXV. Po kolektacie w uroczystość Rozesłania Apostołów czytamy: „*Eodem die Vladislaus Jagelo Rex Poloniae obtinuit Victoriam super Pruthenos et totam Germaniam, ob cuius victoriae celebratur hoc festum solemniter*”.

13 AKM, rps 57: *Collectarium*, k. CLIIv (Apud Sanctam Hedvigem in Stradomia).

14 AKM, rps 57: *Collectarium*, k. CLXI-CLXIIv (Apud Sanctam Hedvigem, in Festo Translationis Sancti Stanisłai Pontificis et Martyris).

przez rajców miejskich oraz dygnitarze Rzeczypospolitej i monarcha, jeśli w tym czasie rezydował w dawnej stolicy. Zamykała ten pochód, mieniący się wszystkimi barwami tęczy i skrzący się od złota i drogich kamieni, piechota biskupia wśród dźwięku muzyki¹⁵.

„Koniec XVIII wieku — pisze Dubiecki — kładzie kres tym i innym objawom dawnego życia w Krakowie... prastary więc religijno-narodowy obchód rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa — niemal od czterech wieków zachowywany — uległ pruskiemu zakazowi... Raz zabroniony — wznowiony już nie był”, z powodu barbarzyńskiej adaptacji kościoła przez austriackiego zaborcę na cele świeckie, mimo, że nie tylko w szerokich warstwach uciemżonego społeczeństwa, ale i wśród ludzi stojących na świeczniku trwał nadal nieprzerwanie kult „świętej pani” Jadwigi¹⁶.

Dowodem tego żywego kultu jest chociażby fakt, że po latach, w dniu 18 lipca 1909 r., tłum Krakowian zebrany na uroczystym nabożeństwie w kościele Mariackim spontanicznie wyruszył w pochodzie do katedry na Wawelu z wieńcami na grób królowej Jadwigi¹⁷. Zbliżała się bowiem 500-setna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem. Chociaż nie ruszały już w lipcowe dni procesje do kościoła Św. Jadwigi na Stradomiu, nie szli w pochodzie zacy, górnicy z Wieliczki, członkowie cechów i profesorowie Akademii, to tradycja grunwaldzka, stłumiona w swym spektakularnym wyrazie, nadal była żywa¹⁸. W rocznicę Jagiełłowego zwycięstwa urządzało się teraz uroczystości nie tylko w Krakowie i Lwowie, ale w innych miejscowościach. We Lwowie powołano nawet Komitet dla wskrzeszenia rocznicy pamiętnego pogromu Krzyżaków w r. 1410.

W Krakowie obchody zaplanowano na 15, 16, 17 lipca 1910 r., a Krajowy Komitet Grunwaldzki wydał odezwę, aby cały naród w dniu 15 lipca zgłosił się u prochów zwycięzcy spod Grunwaldu, by tutaj odżyła pamięć dawnej świetności jagiellońskiej epoki, rzucająca jasny promień nadziei na przyszłość narodu, jego cierpienia i wysiłki. Duchowienstwo polskie poprzez liczne artykuły w prasie oraz bezpośrednie oddziaływanie na młodzież, masy chłopskie i robotnicze obudziło głęboki patriotyzm i spowodowało masowy udział społeczeństwa nie tylko z Galicji ale i z innych zaborów, w obchodach 1910 r.¹⁹.

Ponieważ nie przebrzmiały jeszcze echa 600-lecia urodzin królowej Jadwigi (1374—1974), które Kościół w Polsce niedawno obchodził, godzi się przypomnieć genezę fundacji stradomskiej i kilka faktów z historii

15 M. Dubiecki, *Obrazy i studia historyczne*, ser. 3, Kijów 1915, s. 47—48.

16 M. Dubiecki, *Obrazy*, s. 48—51; A. Treiderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie* s. 6—8.

17 Nowości Ilustrowane 1910, nr 30 (23 VII), s. 2. Por. A. Urbańczyk, *Pomnik grunwaldzki w Krakowie*, Kraków 1974, s. 66.

18 Np w 1878 r. Jan Matejko wystawił w pałacu Wielopolskich swoją *Bitwę pod Grunwaldem*, a wizja malarska znalazła szybko kontynuację w literaturze, w poezji Konopnickiej, prozie Sienkiewicza.

19 Na tle obchodów uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w 1910 r. odnotować należy:

a) Poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Jagiełły na placu Matejki w dniu 22 kwietnia 1910 r. Aktu poświęcenia dokonał ks. Juliusz hr Drohojowski, kanonik kapituły wileńskiej;

b) Odświeżenie pomnika w dniu 15 lipca. Poprzedziło je uroczyste nabożeństwo w kościele NMP, które celebrował, przy udziale członków kapituły katedralnej krakowskiej, ks. biskup Bandurski, sufragan lwowski. Odprawił on Mszę

kościół, który przez cztery blisko wieki, obok grobu Jadwigi na Wawelu, stanowił ośrodek Jej kultu. Do tej pory bowiem nikt się nie pokusił o szczegółowe opracowanie roli tej świątyni w życiu religijnym i narodowym Krakowa i Polski.

O nie istniejącym już dzisiaj szpitalnym kościele i klasztorze Św. Jadwigi pisali: Długosz, Pruszczycki i Nakielski²⁰, a i we współczesnej literaturze wzmiankowano już o nim niejednokrotnie, np. w opracowaniach historii szpitalnictwa krakowskiego²¹, a także w studiach nad przedmieściami Krakowa²². Prócz tego Stanisław Tomkiewicz w oparciu o austriackie plany z przełomu wieku XVIII/XIX usiłował odtworzyć jego bryłę architektoniczną²³.

Wyzyskując krytycznie osiągnięcia powyżej wymienionych autorów oraz opierając się na własnych badaniach archiwalnych, przyjąć możemy jako pewnik, że Kazimierz Wielki tylko zapoczątkował fundację kościoła w r. 1360, nadając bożogrobcom miechowskim teren pod budowę świątyni, klasztoru i szpitala na Stradomiu. Jako uposażenie nowej funkcji wydzielił kilka wsi należących do klasztoru miechowskiego²⁴, „sumptu” jednak żadnego nie uczynił, na co zwraca uwagę Pruszczycki²⁵. Długosz w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* domyśla się słusznie, że zamia-

św. i wygłosił „porywające kazanie, nawiązujące do kazania sprzed 500-set laty Jana z Kluczborka” (Nowości Ilustrowane, j.w.);

c) Uroczysty pochód do katedry na Wawelu w niedzielę 17 lipca. Zebrane na Błoniach Krakowskich tłumy odśpiewały pieśń Bogurodzica. Przemawiał ks. bp Bandurski. Odśpiewano Boże coś Polskę i rozpoczął się pochód do katedry. Z błon skierowano się w ul. Wolską, gdzie „urządzono serdeczną owację ks. biskupowi Bandurskiemu, który z balkonu narożnej kamienicy błogosławił uczestników pochodu” (tamże).

20 J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*; P. H. Pruszczycki, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, Kraków 1861, s. 127; S. Nakielski, *Miechovia, sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis, Cracoviae* 1963, s. 309.

21 L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, Kraków 1921, s. 43—44.

22 M. Mastalerzówna, *Przedmieście Stادم w wiekach średnich*, Kraków 1938, s. 104—107.

23 S. Tomkiewicz, *Klasztor szpitalny św. Jadwigi*, *Rocznik Krakowski* 22 (1929), s. 59—79.

24 J. Długosz, *Liber beneficiorum dioec. Crac.*, t. 3: *Monasteria, Cracoviae* 1864, s. 29: „Casimirus Secundus Poloniae rex monasterium fratrum ordinis Sacri Sepulchri Domini Hierosolimitani sub regula Beati Augustini viventium, dato loco spatioso pro ecclesia et monasterio, et pro hospitali infirmorum, anno Domini 1360 creat, erigit et fundat ... Ecclesiamque et monasterium, atque hospitale infirmorum muro complectitur, aedificans habitacula et cellas profatribus et reclinatorium pro infirmis et miserabilibus personis ...”. Tamże, s. 30: „Videns autem et sciens, monasterium Myechoviense eiusdem ordinis haereditatibus et provenibus abundare ... aliquas villas a monasterio Myechoviensi, iuxta Rabam fluvium iacentes abstraxit, et monasterio Sanctae Hedvigis novae foundationis in Stradomia perpetuo adiunxit”.

25 H. Pruszczycki, *Klejnoty m. Krakowa*, s. 127: „którego kościoła tylko fundamenta wzwyz na dwa łokcie wymurowawszy, umarł nie skończywszy i żadnego funduszu nie uczyniwszy”. — Por. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (WAPKr) rps 877, k. 28: *Acta Conventus Cracoviensis Stradomiae ad Ecclesiam Sancti Hedvigis siti. A. D. 1766 Conscribi coepta. Status Ecclesiae conventus Sancti Hedvigis per illustrem et Rev. Dominum Mathaeum 28 X 1760 facta descriptio*: „Ecclesia Sanctae Hedvigis Reginae et Patronae Poloniae fundata seu inhostia fuit per serenissimum Casimirum Magnum regem Poloniae Cuius non postrema fundamenta jecit, et aliquantulum muri erexit praedictus

rem króla było zbudowanie i zaludnienie Stradomia²⁶, leżącego jak wiadomo między Krakowem a niedawno założonym przez niego miastem Kazimierzem, a przez dedykowanie fundacji św. Jadwidze śląskiej pragnął król pomnożyć cześć swojej krewnej²⁷. Ponieważ po śmierci Kazimierza Wielkiego postanowien co do fundacji pod wezwaniem Św. Jadwigi nie respektowano, a następca jego Ludwik Węgierski zgoła o tę sprawę nie dbał, przeto prepozyci bożogrobców, Benedykt gnieźniński i Marcin miechowski zwrócili się w r. 1375 z prośbą do matki Ludwika Elżbiety, królowej Węgier i regentki Polski, o odnowienie fundacji kazimierzowskiej. Według aktu przytoczonego in extenso przez Długosza²⁸, a w XVII w. przez Nakielskiego²⁹, Elżbieta potwierdzając fundację brata, poleca bożogrobcom stradomskim kontynuowanie i dokończenie budowy gmachów przy użyciu środków własnych i pomocy znacznych ludzi, na pożytek chorych i ubogich, oraz porucza im zarząd fundacji. Bożogrobcy miechowscy nie mogli więc od razu wprowadzić się na Stradom, należało bowiem wznieść świątynię i budynki klasztorne³⁰. Istotnie ok. r. 1377 za przełożenia Marcissiusa Świeborowskiego (1375—1389) prowadzono budowę kościoła³¹, którego prezbiterium nakryto w tym czasie dachem.

Nakielski, nieocenione źródło do dziejów bożogrobców w Polsce, podaje też, że w r. 1383 prepozyt miechowski Stanisław wyłożył własne pieniądze na dokończenie prac³². Myli się więc Długosz przypisując budowę kościoła z kamienia i cegły Kazimierzowi Wielkiemu³³. Jeszcze

Casimirus Serenissimus, set propter immaturam mortem imperfectum opus Elisabeth Regina Hungariae et Poloniae soror Casimiri Magni post mortem fratris conventui Miechoviensi perficiendum et regendum commisit”.

26 J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 29—30: [Casimirus] „volens etiam meditullium inter Cracoviam et Casimiriam iacens, quod hactenus Stradomia vocatur, frequenti hominum habitatione implere...”.

27 J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 29—30: „In decus et honorem Beatae Hedvigis electae Vratislaviensis ducissae, ex sanguine et ipse natus erat”.

28 J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 30: „Nos Elisabeth Dei gratia regina Hungariae et Poloniae [sic!] memoriae commendantes tenore praeentium significamus quibus expedit universis, quod nos consideratis industriis et sagacitatibus religiosorum virorum cruciferorum, videlicet Benedicti praepositi Gnesnensis et Martini de Myehovia nostrorum fidelium, quibus et opera salutaria facienda et exercenda habiles et strenui fore dignoscuntur, instituumus et constituimus eos factores et legitimos operis illius domus hospitalis, quam quondam dominus Casimirus rex, frater noster, pro salute animae suae prope finem pontis inter Cracoviam et Casimiriam civitates existentem, construere incoeperat, a quo remansit nondum perfecta, ut eorum propriis rebus et expensis, atque iuvaminibus et auxiliis honorum hominum eandem hospitalem et construere faciant et perficiant, perfectamque regant iure perpetuo et gubernent ipsi et ordo eorundem, ad utilitatem, sustentationem et refugium pauperum et infirmorum ... Datum Cracoviae, in vigilia Nativitatis Sancti Johannis Baptistae anno Domini 1375”. S. Nakielski, *Miechovia*, s. 309: In Vigilia Nativitatis Sancti Joannis Baptistae Anno Domini 1375. „Ad petitionem Benedicti Gnesnensis et Martini duplicem Crucem rubeam habitu suo deferentium. Anno Domini 1375 Monasterii praefati S. Hedvigis fundatione a fratre suo Casimiro factam innovavit et illud in possessionem, proprietatem, ditionem Praepositi Miechoviensis, et Fratrum ordinis eiusdem subiecit”.

29 S. Nakielski, *Miechovia*, s. 310.

30 WAPKr, rps K 877, k. 28: Acta Conventus.

31 S. Nakielski, *Miechovia*, s. 310.

32 Tamże, s. 328.

33 J. Długosz, *Liber beneficiorum*, s. 32.

z początkiem w. XV za rządów generalnego przełożonego Michała nie był kościół zupełnie ukończony, a budowę klasztoru dopiero rozpoczęto, ograniczając się na razie do wystawienia domu dla prepozytów. Z upływem lat doprowadzono wreszcie do końca budowę klasztoru i szpitala (reclinatorium)³⁴. Nastąpiło to prawdopodobnie w pierwszym dziesiątku lat drugiej połowy w. XV. Groźne pożary nie oszczędzały kościoła i przyległych budowli, wskutek czego nie można dokładnie ustalić ich pierwotnego planu. Szpital Św. Jadwigi, nazywany hospitale insigne³⁵, musiał odgrywać w ówczesnym życiu społecznym i religijnym stolicy Polski doniosłą rolę i przejawiać pożyteczną działalność, którą, rzecz zrozumiała, upośledzały a niekiedy uniemożliwiały klęski elementarne i inne. Już w r. 1473 pożar nadwerężył poważnie mury kościoła i klasztoru³⁶. Nakielski notuje pod r. 1541 wiadomość o odbudowie kościoła po pożarze. W r. 1556 za rządów przeora Bartłomieja groźny żywioł ponownie nie oszczędził szpitala Św. Jadwigi i dachu jej kościoła, a także budynku prepozytury.

Nie bez pewnego wpływu na dobre czy złe losy klasztoru stradomskiego pozostawali jego prepozyci. Wspomnieć tu należy o erygowaniu i utrzymywaniu przez nich studium generale³⁷. Do rzędu wybitnych przełożonych należy bezsprzecznie Samuel Nakielski, który w ćwierćwieczu 1616—1641 położył ogromne zasługi około uporządkowania wielu pilnych spraw fundacji³⁸. Na samym początku swoich rządów odgraniczył zabudowania klasztorne wysokim murem od miasta, jednocześnie rozszerzając posiadłość klasztoru w stronę miasta Kazimierza, jak i od strony kościoła ku wschodowi. Przez dołączenie jednego z sąsiednich dworów w r. 1619 powiększył Nakielski teren szpitala, który wtedy właśnie wzrósł w znaczeniu i zaznaczył się w dziejach jako instytucja użyteczności społecznej. Niepowetowana klęska nawiedziła kościół i klasztor w czasie potopu szwedzkiego w r. 1656, gdy nieprzyjaciel spalił doszczętnie gmachy, a wśród nich świeżo odbudowaną prepozyturę³⁹. Dokładnie nie wiadomo, kiedy rozpoczęła się rekonstrukcja gmachów. Podjął ją dopiero i gruntownie przeprowadził energiczny prepozyt Augustyn Wolski⁴⁰. Nie szczędząc grosza i wysiłków uwieńczył on budowę kościoła Św. Jadwigi konsekracją w r. 1674⁴¹. Nie znany z nazwiska architekt uszanował przy tym resztki murów gotyckich, o czym świadczą charakterystyczne trzy okapy do dzisiaj zachowane⁴². Jednonawowy ko-

34 S. Nakielski, *Miechovia*, s. 382.

35 Tamże, s. 310.

36 Tamże, s. 533.

37 WAPKr, K 878: Summarium Inscriptionum Privilegiorum, Scriptorum et aliorum Documentorum Hospitali Stae Hedvigis Stradomiae ad Cracoviam sito. A. Dni 1793, k. 1 i 3; K 877: Acta Conventus, sk. 19, 21, 27, 43.

38 Biblioteka Jagiellońska, Kraków (BJ) rps 56: Litterae et privilegia transsumpta, quae ad Coenobium Stae Hedvigis pertinebant (1253—1672), k. 933 i k. 939.

39 WAPKr, rps 878, k. 28: „Svecus hostis Poloniam devastans Ecclesiam et Conventum Sanctae Hedvigis penitus destruxit et disjecit. Augustinus Wolski, praepositus a fundamenti de latere cocto extruxit et fundavit anno 1674”.

40 WAPKr, rps 878 k. 28: „Nicolaus Oborski sufraganeus Crac., ipsi die Divisionis SS apostolorum cum tribus altaribus procuravit assignando praedictam diem pro anniversario dedicationis”.

41 BJ rps 56 k. 939: „Nicolaus Oborski consecravit ecclesiam hanc post ruinam sveticam, nunc a fundamenta erectam in honorem Sancti Hedvigis” (tablica murowana nad drzwiami); P. H. Pruszczyk, *Klejnoty m. Krakowa*, s. 132.

42 S. Tomkowicz, *Klasztor szpitalny*, s. 73.

ściół o sklepieniu kolebkowym z lunetami, usytuowany prostopadle do ul. Stradomskiej, zakończony był od strony wschodniej półkolistą apsydą, zasklepioną konchowo⁴³. Fasadą swoją nie dosięgnął bezpośrednio ulicy, lecz uzyskał placyk między parterowymi zakończeniami klasztornymi i szpitalnymi wysuniętymi do frontu. Od północy znajdowała się zakrycia w kształcie nieregularnego czworoboku z filarem pośrodku, zaś od strony południowej było wejście boczne. Światło wpadało do wnętrza świątyni przez trzy okratowane okna⁴⁴ (można przypuścić, że w ścianie przeciwległej były w pewnym okresie także trzy). Całość nakryta była dachem, ze środka którego wystrzelała wieżyczka z sygnaturką pokryta miedzią; na murze odgradzającym cmentarz stały figury patronów zakonu⁴⁵.

O urządzeniu wnętrza kościoła również można powiedzieć. Do jego wyposażenia użyto czarnego marmuru dębnickiego⁴⁶. Dowiadujemy się, że z tego szlachetnego materiału były stopnie ołtarzowe, balustrady, obramowania drzwi⁴⁷ oraz częściowo posadzka na mniejszym chórze⁴⁸. Niejasne i nieściśle wyobrażenie w tym względzie dają poza Nakielskim tu i ówdzie rozsiane wzmianki oraz status ecclesiae Bujdeckiego. Według tych źródeł liczba ołtarzy wahała się w ciągu stuleci, dochodząc w drugiej połowie wieku XVIII — do ośmiu. Po odbudowie kościoła w r. 1541 erygowano i konsekrowano 2 ołtarze⁴⁹, zaś w r. 1623 bp Łubieński konsekrował cztery, a mianowicie: św. Jakuba, Grobu Chrystusowego, Matki Boskiej i św. Anny⁵⁰, przy czym zauważyć należy, że ołtarz św. Jakuba istniał już w r. 1428⁵¹. W inskrypcji zaś z roku 1647, upamiętniającej podźwignięcie świątyni z ruiny potopu szwedzkiego, przekazanej przez Pruszcza, mowa o trzech tylko ołtarzach: wielkim św. Jadwigi, prawostronnym Wniebowzięcia NMPan.ry i śś. męczenniczek Katarzyny, Barbary i Agnieszki oraz lewostronnym śś. Augustyna, Macieja apostoła i Stanisława biskupa⁵².

Wizytacja ks. Jacka Augustyna Łopackiego, wytrawnego znawcy i mecenasa sztuki kościelnej, przeprowadzona w r. 1748 na polecenie bpa Załuskiego, niestety nie objęła kościoła, tylko klasztor i szpital, kościół bowiem Św. Jadwigi zastrzeżony był do wizytowania przez samego ordynariusza. Biorąc za podstawę relację Łopackiego o sytuacji finansowej

43 S. Tomkiewicz, *Klasztor szpitalny*, określił rozmiary wnętrza świątyni na 44 × 11 m, zaś grubość murów przeciętnie na 1,58 m.

44 WAPKr, rps 877, k. 29.

45 WAPKr, rps 877, k. 29: „Tectum Ecclesiae et ex scutulis laterciis, in huius medio est turricula seu campanile, cupro coopertum. Supra murum quo clauditur coemeterium sunt effigies de lapidae sculptae Sanctorum Patronorum Ordinis”

46 WAPKr, rps 877, k. 291: „Pavimentum in choro minori est stratum marmore partim albo nigre gradus ad altare maius et altaris beatissimae Virginis Mariae, Sancti Augustini et cancelli super gradus mormoreos dividentes chorum maiorem a minori sunt partier de marmore nigro”.

47 Por. W. Tatarskiewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, Prace Komisji Historii Sztuki 10 (1952), s. 147: „Z marmuru dębnickiego wykonano w r. 1695 odrzwia kościoła Św. Jadwigi”.

48 Tamże, s. 50: „W r. 1760 przygotowano w Dębniku posadzkę do kościoła Św. Jadwigi w Krakowie, a w r. 1762 balustradę do tegoż kościoła”

49 S. Nakielski, *Miechovia*, s. 630, 883.

50 Tamże.

51 Tamże.

52 Por. napis na tablicy konsekuracyjnej z r. 1674.

klasztoru i oplakanyim stanie szpitala⁵³, przypuścić wolno, że i kościół znajdował się wtedy w stanie mogącym budzić poważne zastrzeżenia. W nowe ołtarze, stopnie ołtarzowe, obramowania drzwi, organy i cyborium wyposażył świątynię prepozyt Kajetan Skowroński⁵⁴ (zm. w r. 1763). Szczegółowe wyliczenie ołtarzy i opis niektórych wg stanu z r. 1760 zawdzięczamy Bujdeckiemu⁵⁵ I tak ołtarz wielki św. Jadwigi w kształcie Grobu Chrystusowego, ozdobiony rzeźbą patronki, mieścił tabernakulum, przed którym płonęła wieczna lampa z fundacji infułata Stanisława Stępkowskiego, generała miechowitów. Wzdłuż obydwu ścian nawy rozmieszczone były następujące ołtarze: po prawej stronie NMPanny z obrazem „starego pędzla”, po lewej św. Augustyna z obrazem; znowu po prawej św. Narcyza; po lewej zaś św. Heleny cesarzowej; wreszcie św. Zamasada, bpa Jerozolimy i św. Kajetana oraz św. Walentego. Wszystkie były częściowo malowane, częściowo pozłacane, z własnymi portatylami, prócz ołtarza św. Walentego, który zamiast portatyłu miał skrzynkę z relikwiami świętych.

Po trzecim rozbiorze nastąpiła dewastacja kościoła stradomskiego przez Austriaków⁵⁶. Zaadaptowano go wraz z opustoszałym szpitalem na główny urząd celny w r. 1796. Po upadku zaś Wolnego Miasta pomieszczono w nim pocztę austriacką⁵⁷. Wreszcie w drugiej połowie XIX w. wszystkie budynki po miechowitach przejęła wojskowość autriacka. W r. 1918 władze polskie ulokowały tam Dowództwo Okręgu Korpusu nr V. Dzisiaj cały ten kompleks gmachów (ul. Stradomska 8—14) zużytkowany jest jako dom mieszkalny⁵⁸. Nie wiadomo dzisiaj nic o dalszych losach wyposażenia wnętrza kościoła, paramentów, jak i naczyń liturgicznych. Zachował się jedynie kielich św. Jadwigi. Wykonany ze szkła rytowanego z orłem i dwoma lwami roboty fatymidzkiej z Kairu (z ok. r. 1000) i ze

53 Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie, Acta visitationes Załusciane, rps 28, s. 346. W r. 1748 przybył do klasztoru na Stradom ks. Jacek Augustyn Łopacki. Z polecenia biskupa Załuskiego przeprowadził on wizytację wszystkich kościołów parafialnych, rektoralnych i szpitali w obrębie Krakowa i dekanatu wielickiego. W świetle dokładnych wizytacji zestawia się dzisiaj Łopackiego z Długoszem. Łopacki odzwierciedlił stan ówczesnych kościołów, klasztorów itd. Jest to tym cenniejsze, że wiele z nich miało wkrótce zniknąć z powierzchni Krakowa. Wizytację szpitala rozpoczyna Łopacki od słów: „Hoc hospitale muratum scandulis tectum a Serenissimo Casimiro II Rege Poloniarum in Anno Mille-simo Trecentesimo Sexagesimo pro Nobilibus senio confectis Pauperibus Stradomiae in fundo Regali aedes Sanctae Hedvigis eunde Casimiram fundatum erectum atque dotatum fuit, ad praesens magna in parte desolatum ad quod ex via publica aditum praebet porticus ligneus muro coemeterii ante dictae ecclesiae adiacens”. Ubolewa wizytator, że szpital tak dobrze uposażony ongiś przez króla, do mizernego prawie i oplakanego przyszedł stanu. — Por. J. Kuś, *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690—1761)*, „Nasza Przeszłość” 40 (1973), s. 195—246.

54 WAPKr, rps 877, Acta Conventus, k. 1.

55 WAPKr, rps 877, k. 28, 29.

56 J. Louis, *Kupcy Krakowa*, Kraków 1889, s. 7; D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego 1796—1809*, cz. 1, „Rocznik Krakowski” 34 (1958) z. 2, s. 149.

57 J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846—1853*, Kraków 1951, s. 86; M. Rożek, *Balzak w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 45 (1974), s. 91.

58 Od strony dziedzińca dziś jeszcze widnieją resztki kościoła, a mianowicie mury magistralne oraz półkolisty apsyda od wschodu podparta trzema przyporami. Por. Tomkowi cz, *Klasztor szpitalny*, s. 71—79.

srebrnej „złoconej” podstawy późnogotyckiej; na niej rytowany Dawid, względnie Samson, karmiący pisklęta, św. Jadwiga z modelem trzebnickiego kościoła i przed nią klęczący opat, głowa św. Jana na misie, która jako znak katedry wrocławskiej weszła do herbu miasta, oraz chusta św. Weroniki — herb opactwa św. Wincentego na Ołbinie pod Wrocławiem, co wskazuje, na pochodzenie tego kielicha. Opactwo to założone w r. 1139 przez Piotra Dunin Włostowicza ze Skrzynna, zburzono pod pozorem konieczności obrony Wrocławia przed niebezpieczeństwem tureckim, zaś skarbiec zagarnęli wrocławianie. Styl rytowań na podstawie kielicha jest ten sam, co na monstrancji z kościoła św. Katarzyny w Górze na Śląsku⁵⁹. Dziś kielich ten stanowi cenny eksponat skarbcza katedry wawelskiej.

Obecnie, gdy stanął odbudowany pomnik grunwaldzki na pl. Matejki, warto przypomnieć postacie Jadwigi i Jagiełły, które zaznaczyły się tak silnie w naszej historii. „Wielkie zaś rocznice i jubileusze kształtują świadomość i w coraz to dalszych pokoleniach Polaków budzą wiarę we własne siły”⁶⁰.

59 Por. T. Kruszyński, *Kielich św. Jadwigi śląskiej w skarbcu katedry na Wawelu*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU* 49 (1948) nr 9, s. 474—475.

60 Kard. K. Wojtyła, *Słowo wstępne*, *Analecta Cracoviensia* 1975, s. 11.